

NOWY DZIENNIK

W Y D A N I E

10

W I E C Z O R N E

DYMISJA RZĄDU JAPONSKIEGO

Tokio, 4. 1. PAT. Gabinet podał się do dymisji.

* * *

Tokio, 4. 1. PAT. Dymisja gabinetu japońskiego została postanowiona na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów. Decyzja ta poprzeżona została kilkudniowymi rozmowami księcia Konoye z otoczeniem cesarza, prezesem rady państwa baronem Hiranu-

ma i poszczególnymi członkami rządu. W kołach politycznych panuje przekonanie, że misja utworzenia nowego gabinetu nie będzie powierzona ks. Konoye. Ponieważ w pertraktacjach toczonych ostatnio główną rolę odegrał baron Hiranuma, liczą się tu z tym, że on zostanie premierem. Powierzenie mu tej misji ma nastąpić jeszcze dzisiaj.

Konflikt chiński wszedł obecnie w nowe stadium i rząd musi wyżyć wszystkie siły dla utrzymania nowego porządku i zaprowadzenia trwałego pokoju w Azji wschodniej. Książę jest przekonany, że rzeczą najpilniejszą jest podniesienie zaufania narodu przez wyznaczenie nowej linii politycznej nowemu gabinetowi. Mocna polityka rządu w konflikcie chińskim została zagajona i zaaprobowana przez cesarza. „Jestem zawstydzony” — oświadczył książę Konoye — „że zdolności moje nie wystarczają, dla przeprowadzenia moich zadań. To jest przyczyna dymisji mego gabinetu”.

Przypuszczalny skład nowego rządu

Tokio, 4. 1. PAT. Jak utrzymują tutejsze koła polityczne, nowy gabinet japoński będzie utworzony, jak następuje: Premier — Hiranuma, sprawy zagraniczne — Arita, wojna — Itagaki, marynarka — Hasegawa, sprawy wewnętrzne Shiono, rolnictwo — Sakai. Admirał Hasegawa był dowódcą floty, a podczas konfliktu z Chinami dowodził eskadrą. Dotychczasowego ministra sprawiedliwości Shiono łączą bliskie stosunki z Hiranumą.

„Jestem zawstydzony, że zdolności moje nie wystarczają”
oświadcza premier ustępującego rządu...

Tokio, 4. 1. PAT. Książę Konoye udzielił prasie wyjaśnień w sprawie powodów dymisji gabinetu. W związku z konfliktem chińskim położenie wewnętrzne i zagraniczne Japonii staje

się coraz bardziej skomplikowane. Książę często obawiał się, że zdolności jego nie wystarczą na pokonanie trudności, jednak powaga sytuacji nie pozwalała dotąd na zmianę gabinetu.

Niemcy chcą uczynić Czechosłowację swym wasalem

Odruch społeczeństwa czeskiego przeciw apetytom Trzeciej Rzeszy

Praga, 4. 1. (A) W tutejszych kołach obserwatorów zagranicznych — stwierdza się, że właściwą przyczyną odroczenia wyjazdu min. Chvalkowsky'ego do Berlina jest fakt, że Niemcy miały zażądać od Czechosłowacji nie tylko oddania do dyspozycji Rzeszy 10 dywizji, lecz ponadto zażądały gwarancji sojuszu wojskowego. Żądania te spotkały się z dużym sprzeciwem nie tylko tutejszych kół wojskowych i politycznych, lecz również i większości przedstawicieli rządu, nie mówiąc już o olbrzymiej większości społeczeństwa, które stawia opór przeciwko samej możliwości wysunięcia tego rodzaju „wasalskiego dyktatu” ze strony Niemiec. W kwestii tej toczą się obecnie narady przedstawicieli rządu czechosłowac-

kiego z przedstawicielami kół wojskowych. Prawdopodobnie min. Chvalkowsky wstrzyma się z wyjazdem do Berlina aż do czasu, dopóki te narady nie przyniosą wyjaśnień.

* * *

Mor. Ostrawa 4. 1. PAT. W związku z rozwiązaniem partii komunistycznej w Czechosłowacji

zostały również rozwiązane na terenie Moraw wszystkie przedstawicielstwa gminne, w których komuniści posiadali większość. W gminach tych mianowano komisarzy rządowych. We wszystkich innych miejscowościach radni komunistyczni zostali pozbawieni urzędów burmistrzowskich, wiceburmistrzowskich i mandatów radnych. Wybory w łonie rad gminnych uzupełnią w tych wypadkach opróżnione stanowiska.

Zmiany na hitlerowskim Olimpie

Umożliwienie emigracji 150.000 młodych Żydów niemieckich?

Londyn 4. 1. (A) „Daily Express” donosi, że jest przewidywane, że dr Goebbels zajmie wkrótce urząd dyplomatyczny. Poza tym utrzymuje się wiadomość, że nastąpi jeszcze szereg zmian w łonie gabinetu niemieckiego i że premier Goering zostanie mianowany ministrem spraw wojskowych. Wedle wiadomości berlińskiego korespondenta tegoż pisma, ma Goering otrzymać niezwykle szerokie pe-

nomocnictwa. Poza tym korespondent ten donosi, że rokowania w sprawie emigracji Żydów niemieckich obecnie posunęły się znacznie naprzód. Opracowany został szczegółowy plan, który ma w pierwszym rzędzie umożliwić emigrację 150.000 młodych Żydów niemieckich, którzy otrzymają możliwość wyemigracji do zamorskich kolonii, gdzie osiedlą się na stałe.

Rokowania z przemysłem niemieckim na temat porozumień kartelowych

Niemcy pod naciskiem W. Brytanii idą na ustępstwa

Londyn 4. 1. (A) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ donosi, że w ślad za wizytą gubernatora Banku Angielskiego Montague Normana w Berlinie, który będzie w dniu dzisiejszym gościem dr. Schachta, należy oczekiwać z końcem bieżącego miesiąca a najpóźniej w początkach lutego wizyty w Berlinie delegacji przedstawicieli brytyjskich przemysłowców eksportowych. Spodziewane jest że w wizycie tej reprezentowane będą wszystkie najważniejsze brytyjskie przemysły eks-

portowe. Delegacja mieć będzie na celu przeprowadzenie z przemysłem niemieckim rokowań na temat, porozumień kartelowych. „Daily Telegraph“ twierdzi, że również przemysły Stanów Zjednoczonych gotowe są do kollaboracji w tego rodzaju kartelach, a następnie gdyby kartele te istotnie były ustanowione, to prawdopodobnie również przedstawiciele odnośnych przemysłów w Szwajcarii i Szwecji przystąpiliby do tego rodzaju kartelów. Przez

pewien czas, jak pisze korespondent, przemysł niemiecki, który przede wszystkim starał się o rozwinięcie swych rynków eksportowych, nie chciał nawiązać żadnych rokowań kartelowych z przemysłem brytyjskim, lecz obecnie ogłoszenie przez rząd brytyjski pewnych zarządzeń, mających na celu subwencjonowanie i poparcie eksporterów brytyjskich na rynkach obcych, wywarło zupełną zmianę poglądów w Niemczech.

Proroctwa i wojaże Forstera

W roku 1939 przebudowa ustroju Gdańska zostanie zakończona...

Gdańsk. 4. 1. (Z) Pewne światło na plany narodowych socjalistów gdańskich na r. 1939 rzuciły „orędzia“ Forstera i Greisera ogłoszone w prasie gdańskiej z okazji Nowego Roku. Oficjalne wypowiedzi były niezwykle blade.

Zdawało się, że Forster nie ma już nic do powiedzenia. A jednak w czasie oficjalnych przyjęć, kiedy inni dygnitarze narodowo socjalistyczni składali Forsterowi życzenia, był on mniej powściągliwy i prorokował. Mógł zresztą pozwolić sobie na to, kiedy prezydent Senatu Greiser razem z senatorami udał się na ratusz gdański, by składać życzenia Forsterowi, dając tym najdokładniej do zrozumienia, że rządy w Gdańsku nie spoczywają, jak to się niektórym zdaje, w ręku Senatu, ale w ręku partii.

Forster zapowiedział więc, że rok 1939 w poczynaniach partii narodowo socjalistycznej zapisze się złotymi zgłoskami, bowiem przebudowa ustroju gdańskiego zostanie zakończona.

Przyjęcie noworoczne równocześnie stało się pewnego rodzaju przyjęciem pożegnalnym.

Forster bowiem w najbliższych dniach udaje się do Berlina, a potem do Berchtesgaden — gdzie ma być przyjęty przez Hitlera. Po tej audjencji, Forster uda się na urlop, który spędzić zamierza w Bawarii, przy czym urlop ten przerwie na pewien czas, by udać się do Rzymu, a potem do Londynu. Forster chciałby również udać się do Paryża ale sprawa ta zależna będzie od rozwoju sytuacji wewnętrznej Francji.

Zapowiedź wyjazdu Forstera zaskoczyła również narodowych socjalistów gdańskich. — Dziwiono się, że kierownictwo partii na czas nieobecności Forstera powierzono Hessowi, jednemu z działaczy narodowo socjalistycznych w Gdańsku, który już od dłuższego czasu wysuwany był jako następca Forstera. Po mianowaniu Greisera w tym wypadku wytłumaczono złym stanem jego zdrowia. Wtajemniczeni twierdzą, że pominięcie jest dalszym ciągiem niesnasek panujących między Forsterem a Greiserem.

Skazany za obrazę pamięci Marszałka Piłsudskiego

Bielsko 4. 1. (R) Dnia 6 sierpnia zjawił się w jednym ze sklepów spożywczych w Żywcu rolnik Wawrzyn Szatanik, który przy sposobności czynienia zakupów wyraził się obelżywie o Pierwszym Marszałku Polski. Przeciwnie Szatanikowi sporządzono doniesienie, tak że stanął on onegdaj przed Sądem Okręgowym z Wadowic na sesji wyjazdowej w Żywcu. Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd uznał oskarżonego winnym obrazę pamięci Marszałka Piłsudskiego i skazał go na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

ło otrzymać połączenia telefonicznego z więzieniem, wobec czego zwrócono się do radia, które

co dwie minuty transmitowało ustny rozkaz wstrzymania egzekucji.

Poza tym wysłano samochodem dwóch policjantów z pisemnym zarządzeniem do więzienia stanowego. W szalonym tempie poniknął samochód z policjantami do Jefferson City, by jeszcze zdążyć w ostatniej chwili przed egzekucją. Wreszcie policjanci znajdowali się niedaleko od więzienia stanowego, gdy samochód odmówił posłuszeństwa i utknął w śniegu. Była już godz. 10.30. Policjanci udali się do pobliskiej fermy, gdzie uzyskali wreszcie połączenie przy padkowe telefonem z pewną właścicielką sklepu kolonialnego, którą poproszono by natychmiast udała się pieszo do więzienia stanowego i zawiadomiła go, że bezwzględnie należy egzekucję wstrzymać. Dzielna kobieta mimo śnieży- cy udała się do więzienia, dokąd przybyła

na pięć minut przed wykonaniem wyroku śmierci.

Skazaniec znajdował się już w celi gazowej, gdy wpadła tam zdyszana kobieta, zawiadamiająca dyrektora więzienia o decyzji gubernatora, po czym zemdlała.

W tej samej chwili skazaniec, który rozmawiał jeszcze z duchownym, zapewniając go, że umiera niewinnie, osunął się na podłogę. Wyroku śmierci nie wykonano. W pół godziny po wyznaczonym terminie wykonania wyroku przybyli innym samochodem policjanci z piśmiennym rozkazem gubernatora.

W tych dniach toczyć się będzie proces rehabilitacyjny.

Z celi śmierci ku wolności

Niezwykły wyścig o życie ludzkie

Nowy Jork, 4. 1. (Z) Wielkie poruszenie wywołało w Ameryce sądowe ocalenie na 5 minut przed zadecydowanym wykonaniem wyroku śmierci 37-letniego Oskara Ralfa Ashwortha, którego sąd najwyższy stanu Montana w Jefferson City skazał na śmierć za rzekome uprowadzenie i zamordowanie 10-letniej dziewczynki. Wyrok śmierci uprawomocnił się, a gubernator stanu nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego poczyniono już wszystkie przygotowania celem wykonania wyroku.

Wyrok miał być wykonany w poniedziałek o godz. 11-tej w celi gazowej więzienia stanowego, odległego o 90 km od Jefferson City

W przeddzień egzekucji wydarzyła się w pobliżu tego miasta katastrofa samochodowa przy czym niejaki Samuel Harrison został ciężko zraniony. Przewieziono go do szpitala, a do łóżka umierającego przywołano księdza, przed którym Harrison wypowiadał się, oświadczając m. in., że

jest mordercą dziewczynki, o którą to zbrodnię posądzono Ashwortha.

Jednocześnie prosił, by o tym zawiadomić władze. Duchowny, który wiedział, że następnego dnia ma być wykonany wyrok śmierci na niewinnie skazanym, zawiadomił natychmiast prokuratora stanowego, którego jednak nie zastano w domu. Wobec tego ksiądz w ciągu nocy starał się o połączenie telefoniczne z więzie-

nium stanowym w Jefferson City. Zakomunikował on natychmiast dyrektorowi więzienia, że mordercą dziecka nie jest Ashworth, lecz Harrison. Dyrektor jednak, nie mając urzędowego zarządzenia w sprawie zaniechania wyroku śmierci zażądał połączenia z gubernatorem. Po tej rozmowie jednak wskutek gwałtownej śnieżycy i wichury przerwało się połączenie telefoniczne i wreszcie

pozostały jeszcze tylko trzy godziny do chwili wykonania wyroku.

Dopiero w tej chwili udało się księdzu odnaleźć gubernatora, którego śnieżycą zatrzymała w drodze.

Gubernator natychmiast wyraził zgodę na wstrzymanie egzekucji. Nie można jednak by-

Propaganda antypaństwowa w Grecji

Ateny 4. 1. PAT. Po dłuższych poszukiwaniach, służba bezpieczeństwa publicznego od kryła drukarnie, w których drukowały się różne broszury o charakterze rewolucyjnym i antypaństwowym. Wszystkie te druki miały na celu przekonanie czytelników, że Grecja jest izolowana pod względem dyplomatycznym i że zostało zdecydowane odstąpienie części jej terytoriów obcemu państwu. Te

kłamliwe informacje były nieraz przedrukowywane przez prasę zagraniczną zwłaszcza egipską. Policja bezpieczeństwa aresztowała 20 osób zamieszanych w tej organizacji, wśród których znajdowali się lekarze, adwokaci i byli posłowie, przeważnie o zabarwieniu komunistycznym. Na podstawie decyzji komisji bezpieczeństwa publicznego, zostali oni deportowani na przeciąg jednego roku,

O czym będzie mowa w Rzymie?

Rzym 4. 1. (A) Tutejsze sfery polityczne oczekują z wielkim zainteresowaniem wizyty premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa. Przedmiot zapowiedzianej konferencji jest już znany w ogólnych zarysach, wiadomo jest więc, że tematem rozmów rzymskich będą zagadnienia, objęte układem włosko - angielskim, a w szczególności sprawy hiszpańskie. Tutejsze sfery polityczne nie potwierdzają pogłoszek, jakoby w wyniku rozmów należało oczekiwać mediacyjnej akcji mocarstw osi w sprawie hiszpańskiej. Akcja taka zdaniem Włoch naruszałaby suwerenność Hiszpanii. Rzym odniósłby się natomist

przychylnie do propozycji wycofania się nie których oddziałów włoskich z półwyspu Pirenejskiego pod warunkiem, że analogiczne zarządzenia byłyby wykonane przez wojska rządowe.

Ponieważ rozmowy mężów stanu toczyć się będą przeważnie dookoła zagadnień związanych z Morzem Śródziemnym i Czerwonym sądzi się, że nie uda się uniknąć rozmów na temat rewindykacji włoskich wobec Francji. Nie przyjmując na siebie roli mediatora, premier Chamberlain poinformuje się o poczynaniach włoskich, szczególnie tych, które dotyczyć będą Kanału Suezkiego.

Nie brak jeszcze utopistów... Wniosek o nową konferencję rozbrojeniową

Waszyngton 4. 1. PAT. Członek stronnictwa demokratycznego Ludów złożył w biurze parlamentu projekt rezolucji, domagającej się, by Stany Zjednoczone podjęły inicjatywę w sprawie rozbrojenia. Projekt zaleca wstrzymanie budowy okrętów wojennych od 1 stycznia 1941 r. i zwołanie w lecie r.b. do Waszyngtonu konferencji, mającej ograniczyć zbrojenia morskie.

Także amerykański rekord

Waszyngton 4. 1. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu nowego kongresu wniesiono około 2000 projektów ustaw.

W Anglii, czy we Francji lądować będą samoloty transatlantyczne

Waszyngton 4. 1. PAT. Jak twierdzą w kołach urzędowych, rząd amerykański domaga się od rządu brytyjskiego udzielenia zezwolenia na lądowanie od wiosny r.b. wodno-płatowców transatlantycznych na wyspach

brytyjskich. Koła te utrzymują, że w razie nieuzyskania zgody rządu angielskiego, towarzystwo „Panamerican Airways” zwróci się z podobną propozycją do Francji.

Nie 100 milionów, tylko 37 milionów koron...

Sztokholm 4. 1. PAT. W związku z podany mi przez prasę informacjami, jakoby ministerstwo obrony narodowej zamierzało zwrócić się do Riksdagu o kredyty w wysokości około 100 milionów koron na budowę dwóch krążowników, ministerstwo obrony narodowej komunikuje, że wiadomości te nie pochodzą od rządu. Projekty, dotyczące obrony narodowej nie są jeszcze ostatecznie opracowane i ministerstwo nie uważa za stosowne wypowiadać się obecnie w tej sprawie. Natomiast kierownictwo marynarki projektuje budowę 2 krążowników o wyporności około 8000 tonn, których koszt wyniesie około 37 milionów koron.

Przed decydującym uderzeniem na froncie katalońskim

Salamanka 4. 1. PAT. Radio narodowe nadało odezwę do ludności Katalonii, wzywając ją do przyłączenia się do ruchu narodowego. Odezwa twierdzi, że ostateczne wyzwolenie Katalonii jest już bliskie.

Burgos 4. 1. PAT. W kołach wojskowych położenie na froncie katalońskim oceniane jest bardzo optymistycznie, chociaż stwierdzają tu, że najważniejsza część operacji nie zo-

stała jeszcze przeprowadzona. Jak się zdaje, większe siły narodowe trzymane są w rezerwie dla tego decydującego uderzenia. W związku z tym zwracają uwagę na to, że dywizje marokańskie w ogóle nie zostały jeszcze w walce użyte.

W uzupełnieniu komunikatu urzędowego — sprawozdawcy pism donoszą, że została zajęta miejscowość Flix na szosie Balaguer—Agramunt.

Wstrząsający wypadek miłosny w Jerozolimie

Oficer brytyjski zastrzelił swą przyjaciółkę - żydówkę, po czym popełnił samobójstwo

Jerozolima 4. 1. (S) Miasto całe poruszone jest dramatem miłosnym, który rozegrał się onegdaj nad ranem w jednym z domów w dzielnicy jerozolimskiej Zichron Mosze. Po północy spóźnieni przechodnie i mieszkańcy ciekawie usłyszeli odgłos kilku następujących po sobie strzałów, których pochodzenia nie można było początkowo stwierdzić. Policja rozpoczęła dochodzenia, które doprowadziło do odnalezienia w jednym z domów zwłok mężczyzny i kobiety. Bliższe śledztwo wykazało, że krwawy dramat rozegrał się na podłożu erotycznym. Oto oficer brytyjski W. Thomas zastrzelił swą przyjaciółkę, żonę znanego den-

tysty jerozolimskiego dra G. z którą przez dłuższy czas utrzymywał bliższe stosunki, poczem sam odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

W. Thomas był popularną osobistością w sferach towarzyskich Jerozolimy i miał licznych przyjaciół wśród Żydów. Władał też do skonałe językiem hebrajskim.

CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

Młodzież polska z zagranicy u Prezydenta R. P.

Zakopane, 4. 1. PAT. W dniu 3 bm. Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki przyjął w zameczku w Jaworzynie spiskiej grupę młodzieży polskiej z zagranicy, przebywającej na „Kadrówce młodych Pilaków z zagranicy w Zakopanem”.

Wśród młodzieży, która złożyła wizytę Panu Prezydentowi R. P. znajdowali się reprezentanci wszystkich większych skupisk polskich w Europie i Ameryce oraz dwóch przewodców młodzieży polskiej na Zaozlu pp. Gajdzica i Guziur

Do zgromadzonej przed zameczkiem myśliwskim w Jaworzynie młodzieży wyszedł Pan Prezydent i po zameldowaniu mu przez kierownika referatu młodzieżowego Światowego Związku Polaków p. Władysława Zachariasiewicza przybyłych młodych przedstawicieli Polonii zagranicznej, zwrócił się do nich z przemówieniem, na które odpowiedział, przedstawiciel młodzieży polskiej z zagranicy.

Następnie Pan Prezydent przeszedł przed frontem zebranych, witając się z wszystkimi kolejno i wypytując o wrażenia z Polski. Witając się z młodzieżą z Zaozla, Pan Prezydent powiedział:

„Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, iż fakt, że mogę tutaj w pięknym dworku podtarzańskim wypocząć, jest waszą zasługą. O waszym udziale w budowie potęgi naszej ojczyzny nie sposób zapomnieć. Dobrze spełniliście obowiązki, wynikające z waszej przynależności do narodu polskiego.”

Pan Prezydent w pogodnym nastroju długo rozmawiał z młodzieżą. Zebrani otoczyli Pana Prezydenta, który tłumaczył im dlaczego przebywa w Jaworzynie, mówiąc: „ja też muszę czasami odpocząć”.

Na gorące prośby młodzieży zapraszającej Pana Prezydenta do odwiedzenia „Kadrówki na Groniku”, Pan Prezydent zapowiedział tam swoją wizytę w dniach najbliższych.

Przez kilkanaście jeszcze minut Pan Prezydent otoczony był przez młodych fotoamatorów, wreszcie żegnany okrzykami i pieśnią „Myśmy przyszłością narodu”, powrócił do zameczku.

— 00 —

Dewaluacja marki niemieckiej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 1. (A) Od pewnego czasu krąży pogłoski, pochodzące z angielskich kół finansowych, że marka niemiecka zostanie wkrótce zdevaluowana o blisko 25%, jak jednak utrzymują w poważnych polskich kołach finansowych, pogłoski te należy traktować z dużą rezerwą. Jest wątpliwym — twierdzą w tych kołach — aby Niemcy, które uregulowały wymianę towarową z wielu krajami, znów wprowadzić chciały w stosunkach tych zamęt, bowiem dewaluacja mark istworzyłaby duże trudności dla importu towarów zagranicznych do Niemiec

— 00 —

Zasypany kanał koryncki

Ateny 4. 1. PAT. Kanał koryncki, który został zamknięty dla ruchu statków na skutek obsunięcia się brzegów z powodu ulewnych deszczów, zgodnie z ostatnimi informacjami towarzystwa dla jego eksploatacji, zostanie otwarty dopiero za dwa miesiące, gdyż roboty połączone z usunięciem zwalów ziemi nie zostaną prędzej ukończone.

Notowania giełdy warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 1. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcie: Bank Polski 139, Zyrardów 63.50, Węgiel 34, Ostrowieckie 68—68.50, Cukier 35.50, Starachowice 46.50, Lilpop 96, Modrzejów 20. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 83, II em. 85.50, 4 proc. dolarowa 42, 5 proc. konwersyjna 68.75, 4½ proc. wewnętrzna 65½, 4 proc. konsolidacyjna 66.25. Tendencja utrzymana.

Paradoksy konstytucji angielskiej

Nieograniczona władza króla, który z niej nie korzysta

LONDYN, w styczniu.

W grudniu król Jerzy VI obchodził swoje urodziny i ukończył 43 lata. Z tej okazji wywiązała się w prasie bardzo zajmująca dyskusja na temat uprawnień króla Anglii. Zadano pytanie, czy król jest jedynie reprezentacyjną figurą, czy też ma daleko idące uprawnienia? Oba poglądy, mimo że sobie przeczą, są jednakowo uzasadnione. Uprawnienia królewskie są w zasadzie nieograniczone, wskutek tego stały się nie określone, a w praktyce król niemal że nie korzysta z nich. Na mocy swoich uprawnień mógłby mieć władzę większą od współczesnych dyktatorów. W praktyce jednakowoż jest jedynie bezstronnym sędzią w rozgrywającym się meczu politycznym, w którym interweniuje w myśl zasad demokratyczno - parlamentarnych.

Król Jerzy VI, mógłby w teorii rozwiązać pewnego dnia całą siłę zbrojną Wielkiej Brytanii i sprzedać jej statki i działa. Król jedynie jest uprawniony do zaciągania żołnierzy. W czasie wojny król ma prawo rekwirować własność każdego swego obywatela na czas trwania konfliktu zbrojnego. Może sprzedać księstwo Lancaster i uczynić z nim co mu się podoba.

Nie jest odpowiedzialnym za nic co czyni i w tym znaczeniu nie może popełnić nic nie słusznego. Pewien historyk twierdzi, że król mógłby na Piccadilly zastrzelić premiera i wszystkich ministrów i nie można go aresztować za to, a tym mniej ukarać, bo nie ma sądu w Anglii, który by mógł sądzić króla. Król również ma prawo odmówić podpisania ustawy przedłożonej mu przez rząd. Królowie angielscy nie skorzystali z tej możliwości od czasów królowej Anny, jednakowoż uprawnienie to nie przestało w zasadzie obowiązywać.

Są jednakowoż pewne ograniczenia władzy królewskiej, na mocy nie spisanej i obowiązującej jedynie na mocy obyczajów i tradycji konstytucji angielskiej. Parlament jeszcze w wiekach średnich żądał, aby pewne rozporządzenia królewskie zaopatrzone były w jedną z dwóch pieczęci państwowych Anglii, którymi są wielka pieczęć i pieczęć prywatna. Pieczęcie te znaj-



KRÓL JERZY VI.

owały się zawsze pod strażą bezstronnego i nieprzekupnego dygnitarza. Król Jakub II był zdania, że rzucając pieczęć do Tamizy, tym samym znosi to ograniczenie — i znów ze swego stanowiska miał teoretycznie rację.

Praktyka życia, uregulowana na mocy dawnych walk między koroną a parlamentem, doprowadziła do tego, że wykonywanie władzy królewskiej dokonywa się na podstawie rady i zgody ministrów. Król podejmuje ważne decyzje w porozumieniu z premierem, który porozumiewa się z — gabinetem, a gabinet znów odpowiedzialny jest przed parlamentem i krajem. Mimo to jednak, korona w teorii posiada swoje dawne uprawnienia, choć dawno już przestała z nich korzystać.

Król może pociągnąć do odpowiedzialności sądowej obywatela, obywatel nie ma możliwości pociągnięcia króla do odpowiedzialności. Jego samochód nie ma obowiązku stosowania się

do przepisów policyjnych. Telegramy królewskie mają pierwszeństwo przed wszystkimi innymi, a listy są zwolnione od opłaty pocztowej.

Król nie może wynająć domu, bo by w ten sposób został dzierżawcą, a to byłoby nie zgodne z obyczajami feudalnymi, na mocy których król jest panem własności wszystkich swoich poddanych. Na mocy tych samych zwyczajów majątek obywatela, który umiera nie pozostawiając testamentu, ani spadkobierców przypada królowi. Król nie płaci podatków od swoich dochodów urzędowych. Jeszcze za czasów dziadka i babki Jerzego VI obowiązywał ten obyczaj, obecnie jednak, król płaci dobrowolnie podatek, aby dać dobry przykład obywatelom. Natomiast król płaci wszelkie należności spadające na niego, jako na prywatnego właściciela. Płaci oczywiście za bilety, kiedy udaje się do teatru, a czyni to niemal zawsze w charakterze prywatnym. W takim wypadku przestrzega się zasady utrzymywania w dyskrekcji obecności króla i nie odgrywa się hymnu narodowego, aby nie naruszać jego incognito. Król oczywiście nie oddaje głosu w wyborach i nie figuruje na listach wyborczych, nie może bowiem brać aktywnego udziału w polityce.

Prawi łaski w teorii pozostało przywilejem króla, w praktyce jednakowoż decyduje o nim ministerstwo spraw wewnętrznych, używając jednakowoż starej formuły królewskiej: „Zdecydowaliśmy łaskawie udzielić mu przebaczenia”. — Tak więc władza królewska w zasadzie nieograniczona, w praktyce znajduje wyraz za pośrednictwem rządu i parlamentu.

Praktyka odbiegła daleko od teorii. Królowej Wiktorii, gdy była jeszcze młoda, pokazano raz spis jej uprawnień. Na jego widok zawołała: „Co za dziwna historia i co za nadzwyczajna władza, mojemu ludowi z pewnością by się to nie podobało”. Mimo to jednak szacunek dla starej tradycji obowiązuje w dalszym ciągu. I nie znosi się dawnych uprawnień, zadawał się tym, że modyfikuje się, nagina i zmienia w życiu praktycznym.

J. L.

Radio na dziś

Środa, 4 stycznia

15.30 Muzyka obładowa w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 16 Dziennik południowy; 16.05 Wiadomości z Warszawy; 16.20 Dom i szkoła: Ochrona dzieci i młodzieży przed gruźlicą, odczyt wgl. dr Stan. Karasiński; 16.35 Recital wiołonołowy wy wyk. Waleriana Dece, przy fortep. Mieczysława Czyżkowskiego; 16.58 Pogadanka KKO; 17 Odczyt wojakowy; 17.15 Koncert solistów: Tomasz Jaworski (skrz.), Janusz Herblach (baryton); 18 „Życie w anegdocie”; 18.10 Arie i pieśni w wyk. Julli Mechówny (sopr.), przy fortep. Bolesław Walicki-Walewski; 18.30 Nasz język, w oprac. Witolda Doroszewskiego; 18.40 Dyskutujmy: „Wędrowka do miasta, czy raczej wsi” — dyskusja zagał dialog Jerzego Michałowskiego i Zbigniewa Strzembosza; 19 „Pociąg w nieznane”, audycja w oprac. Wiktora Bndzińskiego. Wykonawcy: ork. rozg. lwowskiej pod dyr. T. Serebryńskiego. Władza Majewska (piosenki). Pan Dur i Moll (dialogi fortepianowe). Bogumił Brydak i Zbigniew Wysskiel (duet wok.). Jerzy Mamlin (saksofon); 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor. i sportowe. Nasz program na jutro; 21 Opowieść o Chopinie „Mazurki” w oprac. Karola Strömengera, na fortepianie gra Henryk Sztompka; 21.45 „Cyklon” powieść mówiona Ferdynanda Goet’a; 22 Lokalne wiadomości sport.; 22.05 „Przestrogi kuchenne sprzed wieku” — w oprac. dr Władysława Dobrowolskiego; 22.20 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinowej „Espana” pod dyr. Stefana Syryli; 22.40 „Ścieżka obok drogi” — odczyt J. Kucawy; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.45 Program arabski; 12.50 Dziennik południowy (po angielsku); 12.55 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej; „Zły gospodarz” — słuchowisko w opracowaniu Jehudit Blum; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Wschodnia pogadanka Ezry Arona; 18.45 Komunikat meteor., dziennik wiecz. (po hebrajsku); 19 Melodie do słów Jehudy Halewilego i J. Nadżary; 19.30 „Niebo w styczniu” — pogadanka astronomiczna D. Zakal;

19.45 Koncert utworów Mozarta i kompozytorów angielskich; 20.15 Komunikat meteor., dziennik wiecz. (po angielsku); 20.30 Przegląd literacki Ray Cornsa; 20.50 Muzyka taneczna z płyt; 21 Koniec programu.

18 LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. BEROMUNSTER: Aud. dla dzieci. RADIO ROMANIA: Muzyka epoki elżbietańskiej. RYGA: Łotew. pieśni chóralne. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka lekka. PRAGA II.: 18.20 Koncert kwartetu salonowego.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Koncert. LAHTI: Muzyka popularna. PRAGA II.: Koncert popularny. BUDAPEST: 19.30 Transm. z Opery. KOWNO: Koncert symfoniczny.

20 KOPENHAGA: Włoska muzyka operowa. OSŁO: Koncert orkiestrowy. LUBLANA: Koncert chóru. WIEZA EIFFLA: Koncert solistów. DROITWICH: 20.20 15 Wariacji Beethovena z baletu Prometeusz, wyk. Egon Petri (fort.). FLORENCJA: 20.30 Program rozrywkowy. LONDYN REG.: „Kraina pieśni” — słuchowisko muzyczne Arlena.

21 BRUKSELA FLAM. „Janja” — operetka Bertucha. BRUKSELA FRANC.: „Radio dla wszystkich” — koncert z udziałem Józefa Schmidta (tenor). SZTOKHOLM: Koncert orkiestrowy. RZYM: „Lunatyk” — opera Belliniego (transm. z La Scall). WIEZA EIFFLA: Muzyka lekka, 21.30 Teatr wyobraźni: „Chory z urodzenia”. komedia w wyk. zesp. Komedii Franc. PRAGA: 21.10 Muzyka operowa Smetany. LONDYN REG.: 21.15 Orkiestra wagonowa w swym repertuarze. DROITWICH: Koncert muzyki amerykańskiej. LILLE: 21.30 Transm. z Opery. STRASBURG: Koncert orkiestrowy.

22 HILVERSUM I.: Koncert symfoniczny, w progr. Symfonii Patetycznej Czajkowskiego. LAHTI: Muzyka lekka. RADIO PARIS: Program rozrywkowy. POSTE PARISIEN: 22.10 Mnsic-Hall: Teatr Lusternu. RADIO ROMANIA: 22.15 Koncert urocz. OSŁO: Recital skrzypcowy Emilia Telemany. LUBLANA: Szwajcarskie pieśni ludowe. KOPENHAGA: 22.20 Recital fortep. G. Werandakiej. FLORENCJA: 22.30 Muzyka taneczna.

23 PRAGA II.: Utw. Czajkowskiego i Rimski-Korsakowa. FLORENCJA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 23.07 „O czym marzyłeś” 23.23 Przysięgi sławy przed mikrofonem. LUKSEMBURG: 23.05 Koncert muzyki dawnej i współczesnej. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. DROITWICH: 23.25 Muzyka rozrywkowa.

Zjednoczenie studentów imperium francuskiego

Paryż. 4. 1. (R) W Paryżu powstało „Zjednoczenie akademików imperium francuskiego”, skupiające wszystkich akademików francuskich bez różnicy przekonań politycznych i wyznania. Celem zjednoczenia jest zacieśnienie stosunków między młodzieżą akademicką macierzy a kolonij.

—<>—

Zgon wybitnego Brazylijczyka

Porto Alegre. 4. 1. PAT. Po kilkumiesięcznej chorobie zmarł w swojej posiadłości Pedras Atlas polityk i dyplomata dr Joaquim Francisco de Assis Brasil. W zmarłym traci nie tylko stan Rio Grande do Sul, lecz cała Brazylia człowieka o wysokiej kulturze mówcy, literata, dyplomata i wzorowego rolnika. Był on też jednym z wybitnych pionierów republiki i członkiem konstytuanta, która opracowała pierwszą konstytucję republiki brazylijskiej w 1891 roku. Gdy dr Borges de Medeiros wystawił swoją kandydaturę po raz piąty na prezydenta stanu, w roku 1922, nie powstrzymał się on od walki zbrojnej i pobudził szeregi opozycyjne do rewolucji. Rewolucja stanowa 1922—1923 roku zakończyła się ugodą, zawartą w jego pałacu w Pedras Atlas i stąd nosi nazwę „paktu z Pedras Atlas”. W myśl tego paktu rząd federalny zobowiązał się zapłacić odszkodowania za rekwizycje poczynione przez powstańców, co obecnie wykonuje, tak że i wychodzą polscy już częściowo poodbierali swoje należności.

Jego śmierć odbiła się żywym echem nie tylko w tym stanie, lecz w całej Brazylji i zagranicą. Tutejszy rząd stanowy zadekretował 3-dniową żałobę i przejął koszty pogrzebu.

ROLF NURNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przeł. o Fryderyki Barthoway

(05)

M.

Podczas gdy rodzina Lindberghów przybyła początkiem stycznia do małej posiadłości Llandaff, lesistej miejscowości, do której nie dochodził hałas szerokiego świata, toczyła się w dalszym ciągu walka o Hauptmanna i sprawę Lindbergha. Z każdym dniem, zbliżającym tygodni, w którym miała się odbyć egzekucja wzrastało zdenerwowanie Ameryki. Wzrastało ono, jak zwykle w tym kraju aż do granic historii.

Po odjeździe Lindberghów i jego całej rodziny — bowiem i jego teściowa przeniosła się wraz z synem i córką do Anglii — pozostał jako przeciwnik przede wszystkim świadek koronny prokuratury, Dr John F. Condon. Stary nie wstydził się przyjąć oferty pewnego kierownika Variete i chętnie się w podrzędny kabarecie Stanu Massachusetts swą rolę w tej smutnej aferze. Udało się zapobiec scenicznym występom murzyna Williama Allena, który znalazł zwłoki dziecka, nie pozwolono by przysięgli ciągnęli zyski ze swej działalności i w świetle reflektorów odgrywali parodię procesu. Zadowolili się oni założeniem klubu, w którym spotykali się 13-go każdego miesiąca. Lecz John F. Condon występował w Bostonie w Gaiety Theater, w otoczeniu wszystkich rekwizytów, drabiny i żywopłotu cementarnego, przedstawiając swe przeżycia, a na końcu tego przedstawienia rozrzucał wśród publiczności banknoty okupowe, będące tylko reklamami teatru w którym stary wygłupiał się we fraku i w białej kamizelce. Ohydne widowisko. Faktu tego nie łagodziła okoliczność, że Condon nie żądał żadnego honorarium, jedynie tylko zwrot kosztów.

Również i New Jersey chciało uszczęśliwić Condona tymi przedstawieniami, lecz Wilentz na to nie zezwolił i kazał go prosić, by unikał scen tego Stanu. Wielu duchownych z New Jersey podpisało apel do mieszkańców, w którym prosili ich o bojkotowanie tych gościnnych występów. Ale to była już tonacja jakiej próżność Condona nie mogła znieść. I jako stuprocentowy Amerykanin nie mógł płynąć przeciw prądowi opinii publicznej. W mgnieniu oka odwołał wszystkie swe przedstawienia wieczorne i oświadczył bombastycznie, że zrozumiało zupełnie fałszywie jego zamiary. Nie chciał on wcale ciągnąć zysków z tragedii Lindbergha pragnął tylko ostrzec publiczność, chciał podkreślić konieczność przeprowadzenia i wykonania ustaw amerykańskich. I tak zniknął z powierzchni, ale tylko na krótki czas. Zaczął teraz pisać swe wspomnienia, dotyczące sprawy Lindbergha.

13-ty stycznia zbliżał się. Podniecenie wzrastało się, legend mnożyło się coraz więcej. Lecz nie było niczego takiego, co by prokuratura

mogła przedstawić sędziom jako nowy materiał dowodowy.

Te wieczne zapowiedzi nowych świadków odwoławczych nie dawały prokuraturze spokoju. Również i ona posiada, tak oznajmiono, niespodzianki w zanadrzu, ona może bowiem dowiedzieć, że także i panią Hauptmann widziano w Hopewell przed porwaniem dziecka. To oświadczenie prokuratury należało oczywiście rozumieć jako ostrzeżenie skierowane w stronę obrony, aby się zbyt nie eksponowała i nie próbowała kwestionować niezbitych dowodów prokuratury. Tymczasem obwieszczono, iż Sąd Łaski naznaczył swe posiedzenie, na którym miały się rozstrzygnąć losy Hauptmanna, na 11-go stycznia, na sobotę i że major Kimberling wyznaczył stracenie na dzień 17-go stycznia, godzinę 8 mą wieczór w wypadku, gdyby Sąd Łaski prośby nie uwzględnił. Szybko więc musiała zapadnąć decyzja.

Debatowano bezustannie nad kwestią, czy Hauptmann może się zjawić na posiedzeniu Sądu Łaski, czy reprezentanci Sądu Łaski mogą go odwiedzić w jego celi, jak to już uczynił jeden z ośmiu członków, a nianowicie sam gubernator. Lecz w końcu doszli wszyscy do konkluzji, że nie należy zbaczać z utartej drogi i że można tylko wysłuchać wywodów obrońców.

Jakie były szanse Hauptmanna w przeddzień terminu w którym spodziewał się ulaskawienia? Spośród ośmiu sędziów, pięciu wypowiedziało się podczas postępowania odwoławczego przeciwko niemu, w każdym razie uznali go winnym, a nie wypowiedzieli się co do tego, czy nie zechcieliby ulaskawić tego człowieka, skazanego jedynie na podstawie poszlak. Między tymi pozostałymi trzema znajdował się również i gubernator, którego głos, skierowany przeciw Hauptmannowi mógł być wystarczającym, jeśli chodziło o odrzucenie ulaskawienia, ale który był właśnie człowiekiem, na którym Hauptmann mógł budować. Czyż musiał już zrezygnować z wszelkiej nadziei, czy też mógł liczyć na jakąś zmianę?

Zapewne, zwłaszcza, że w przeddzień jego terminu miało miejsce pewne wydarzenie, które zostało wykorzystane przez jego zręcznych obrońców, jakoteż przez jego wielkiego protektora, gubernatora Hofmana. Dr. John F. Condon opuścił wraz ze swą córką kraj, udając się na statku „Santa Rita“ w podróż wypoczynkową prze Kanał Panamski do południowej Ameryki. Potrzeba mu było, tak nazywało się, spokoju, szukał odprężenia dla swych nerwów. Ale czy to nie było wodą na młyn zwolenników Hauptmanna, to, że po Lindberghach, wycofuje się również i Condon ze sceny? Wilentz ogłosił natychmiast, że córka Condona telefonowała do jego biura i pytała się, czy prokuratura ma coś do zarzucenia tej dorocznej zimo-

wej podróży Condona. Wilentz odpowiedział przecząco. Lecz „Hauptmannowcy“ wykorzystali ten wyjazd. „Cóż stary ma do ukrywania, dlaczego nie może poczekać kilku tygodni? Dlaczego musi teraz tak na gwałt opuszczać kraj?“

Jego wyjazd nastąpił równocześnie z opublikowaniem jego wspomnień o sprawie Lindbergha, które ukazały się pod prawdziwym tytułem Condona „Jafsie opowiada wszystko.“ Początek i pierwsze rozdziały nie przyniosły nic nowego. Lecz zapowiedzi Magazynu były utrzymane w takim tonie, że musiano lub można było przyjąć, że w dalszej części Condon odśloni coś nowego, że poda nazwiska współników Hauptmanna i ogłosi publicznie pewne fakty, trzymane dotychczas w tajemnicy.

I cóż uczyniono z podróży tego poczciwego 75-letniego staruszka? Całą wielką aferę. Odjechał na amerykańskim okręcie, można było do każdego czasu skomunikować się z nim, albo nawet odtransportować go, ale zwolennicy Hauptmanna przedstawili to jako ucieczkę sprzeniewierzającego się łajdaka.

Gubernator nie ukrywał swego gniewu z powodu wyjazdu Condona. Trzeba go aresztować, wołał. Lecz Wilentz wzruszał ramionami. Nie widział żadnego powodu ku temu. Wreszcie gubernator zażądał od Magazynu „Liberty“ całego manuskryptu staruszka. Z gotowością przesłała mu redakcja i więcej o tym nie mówiono. Przypuszczalnie trzymał się Condon prawdy w tych wspomnieniach mimo wielce napuszonego stylu, i nie zakomunikował ludzkości niczego nowego.

11-go stycznia o godzinie 10 min. 37 zebrał się w niedzielę Sąd Łaski w atmosferze najwyższego napięcia. Obradowano w biurze gubernatora. Lecz hałas na korytarzu był tak wielki, tak trudno przychodziło ludziom pohamować zdenerwowanie w chwili kiedy miała zapadnąć decyzja, rozstrzygająca o życiu lub śmierci, że niedługo po rozpoczęciu posiedzenia musiała ta ósemka przenieść się do odleglejszych pokoi tego budynku, aby tam w dalszym ciągu obradować. Tu słyszeć było wywody Lloyda Fishera, tu przesłuchiowano majora Kimberlinga, który miał zdać sprawę z wrażenia, jakie na nim uczynił więzień. Tutaj mówił jeszcze raz o tej sprawie płk. Schwarzkopf. Rozwijał ją od początku do końca i odrzucał z oburzeniem twierdzenie obrony, że nad jednym z obiektywów dowodowych, nad drabiną policja zbyt wiele filozofowała. Odczytano listy nadesłane do Trybunału Łaski, list starej pani Hauptmann, list pastora Matthiesen, który w trzech długich odstępach dał wyraz swemu mocnemu przekonaniu, że Hauptmann, urodzony w tym samym, co on pastor, kraju nie ponosi winy w tym przestępstwie.

(c. d. n.)

Represje antypolskie na Śląsku Opolskim

Zakaz nabożeństw w języku polskim. — Wysiedlanie księży polskich

Katowice. 4. 1. (Z) Jak się dowiaduje „Polonia” w tych dniach wezwano do Opola do głównej komendy „Gestapo” kilkunastu księży proboszczów parafii rzymsko katolickiej Śląska Opolskiego, którym oświadczone oficjalnie, że o ile nie skasują natychmiast wszystkich nabożeństw polskich i będą nadal brali udział w imprezach kościelnych polsko katolickich, zostaną wydaleny z pasa granicznego i wysłani w głąb Rzeszy Niemieckiej.

Spośród wezwanych księży około pięciu wyraziło kategorię sprzeciw zarządzeniu „Gestapo”, oświadczyli oni, że nie zamierzają podporządkować się zarządzeniu policji politycznej i, że nadal będą odprawiać nabożeństwa polskie.

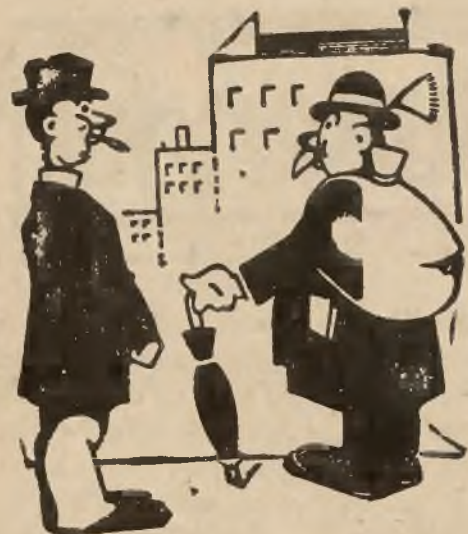
Łącznie z tym informują dodatkowo, że podobno już dwu księży Polaków wysiedlono z pasa granicznego, a reszta opornych księży —

przeniesiona będzie w najbliższych dniach w głąb Niemiec.

Zaznaczyć należy, że dotychczas jedynie Zw. Niemców Wschodnich (Bund Deutscher Osten) zwrócił się do proboszczów z apelem zaniechania dalszych nabożeństw polskich, obecnie czyni to już nawet niemiecka policja polityczna.

Jak słychać, dotknięci tym zarządzeniem księży zwrócili się do Kurii Biskupiej we Wrocławiu z prośbą o poinformowanie ich, w jaki sposób mają się ustosunkować do żądania „Gestapo”. Kuria Biskupia oświadczyła im, że w tym wypadku jest zupełnie bezsilną (machlos) i, że nie może im udzielić żadnej rady.

W takich warunkach należy się liczyć z masowym wysiedleniem księży śląskich w głąb Niemiec.



— a to pan zna?

Pod gazem

Godzina trzecia w nocy. Na przystanku tramwajowym stoją dwaj mocno zawiani panowie.

— Wiesz, Feluś — odzywa się jeden — najgłupszy zawód to restaurator!

— A dlaczego?

— Jakto dlaczego? Ma wódkę... i sprzedaje ją!

Styl urzędowy

Wyjątek z raportu policyjnego:

„...morderca zadał swej ofierze kilka ciosów nożem, po czym porwał jej walizkę i wbrew przepisom wyskoczył w biegu z pociągu”.

W Szkocji

Szkotka zwraca się do swego męża:

— Na miłość Boską, Tenney, Bobby połknął pensa.

— Zostaw, jutro są jego urodziny

— Powiedz mi szczerze — pyta jeden Szkot drugiego — co ty robisz ze swoimi starymi giletami?

— Zabawne pytanie: golę się nimi dalej.

Rodzice i dzieci

Matka siedmioletniego Karolka wybiera się na maskaradę w stroju myśliwego. Brązowe spodnie, zielona kurtka, kapelusik z piórkiem i wspaniały róg myśliwski.

Karolek przygląda się matce zdziwionym a zarazem przerażonym wrokiem.

— Mamusi — odzywa się nieśmiało. — a tę trąbkę to mi dasz później, jak już będziesz zdrowa?....

Niepocieszony

— Czemuś taki smutny?

— Narzeczona mi umarła.

— O, to wielka strata!

— Co najjennie sto tysięcy.

Przekonanie polityczne

— Jakich właściwie przekonań politycznych jest pański przyjaciel Chorągiewka?

— Mój przyjaciel Chorągiewka? Pojęcia nie mam, bo już go trzy dni nie widziałem...

Powojenne dzieci

Mama: — Wstydz się Irenko, to ty Stasłowi przesyłasz w liście całusy?

— Kto to manusi powiedział? Ja takie rzeczy ustnie załatwiam.

Posłuszny pacjent

Lekarz po konsultacji wychodzi, pacjent dzwoni na pielęgniarkę:

— Siostró Anno, lekarz powiedział, że pod wieczór mam mieć gorączkę. Gdybym zapomniał, proszę mi to przypomnieć.

Konferencja dyrektorów

— Czy nie zauważył pan, panie kolego, że buchalter Ślamazarski nie pracuje już tak wytrwale jak dawniej? Ile razy wchodzę do jego pokoju, próżnuje. Zapewne już traci siły.

Siły nie, ale słuch i dlatego nie słyszy, gdy pan wchodzi.

Sensacyjny proces poszlakowy w Przemyślu przypominający sprawę Gorgonowej

Przemyśl 4. 1. (Seg.) Przed sądem okręgowym w Przemyślu stanęła dziś we środę 4 bm. wieśniaczka z Mikłowic, obok Sądowej Wiszni, 45-letnia Anna Szpakowska, oskarżona o zabicie swej pasierbicy śp. Katarzyny Szpakowskiej. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonej popełnienie tej zbrodni z premedytacją za co grozi Szpakowskiej kara śmierci.

Charakterystyczną stroną tego procesu jest jego wybitnie poszlakowy charakter. Tło sprawy jest następujące: Bogaty gospodarz w Mikłowicach Antoni Szpakowski ożenił się przed kilkoma laty po raz wtóry z oskarżoną. Z pierwszego małżeństwa miał Szpakowski córkę Katarzynę. Dziewczyna ta była zupełnie sparaliżowana. Ponieważ od pierwszej chwili rozpoczęły się niesnaski pomiędzy macochą a pasierbicą umieścił Szpakowski chorą córkę u sąsiada Andrzeja Zwarycza.

W maju 1938 r. zabrał ją ojciec z powrotem do domu. Śp. Katarzyna była niezdolna do samodzielnego poruszania się i z powodu swego kalectwa była narażona na ciągłe ataki ze strony macochy, która nie chciała opiekować się chorą pasierbicą. Napięcie w domu Szpakowskiego wzrastało się z dnia na dzień i w toku licznych awantur odgrażała się oskarżona, że musi pozbyć się zniechęconej kaleki.

Krytycznego dnia tj. 30 lipca 1938 r. wyniósł ojciec śp. Katarzynę przed obejście. Po kilku godzinach znikła ona stamtąd w tajemniczy sposób, a następnego dnia znaleziono zwłoki nieszczęśliwej dziewczyny w pobliskiej rzece Wiszni. We wsi powstało z miejsca podejrzenie, że macocha spełniła swoje groźby

i zgładziła pasierbicę. Małżonkowie Szpakowscy rozpowszechniali zaś wersję o samobójstwie denatki. Oskarżona opowiadała, że krytycznego dnia zapytała ją pasierbica, czy woła jest głęboka i „co tam w niej bulka”. Zeznania świadków, przesłuchanych w śledztwie obciążają jednak macochę i na tej podstawie wygotowała prokuratura akt oskarżenia o umyślne zabójstwo.

W świetle aktu oskarżenia, wywlokła oskarżona swą pasierbicę nad rzekę i wrzuciła do niej bezbronną ofiarę. Zarzut ten oparty jest na następujących przesłankach, stwierdzonych zeznaniami świadków: Denatka Katarzyna Szpakowska nie myślała o samobójstwie i wierzyła nawet, że wyzdrowieje. Stan chorej był taki, że niepodobna przyjąć, by mogła ona o własnych siłach dostać się na brzeg rzeki. Jeden z świadków widział kryt. dnia oskarżoną, powracającą w pośpiechu z nad rzeki. Inny znów podsłyszał rozmowę między oskarżoną a jej mężem. Na pytanie „coś zrobiła” zaczęła oskarżona pouczać męża, jak ma zeznawać w sądzie. Wreszcie słyszał inny świadek, jak Antoni Szpakowski wyraził się o oskarżonej: „niech siedzi, poco topiła”.

Oskarżona kategorię przeczy winie i twierdzi, że pasierbica popełniła samobójstwo. Rzeka oddalona jest od obejścia zaledwie o 30 kroków i na przebycie tej przestrzeni miała śp. Katarzyna 8 godzin czasu. Do rozprawy wezwano kilkunastu świadków, a wśród nich sześciu o nazwisku Szpakowski.

Ciekawy ten proces poszlakowy wzbudził znaczne zainteresowanie.

Zbiegły z domu student, amator kryminalnych przygód -- przytrzymany w Krakowie

Przemyśl 4 1. (Seg.) Wczoraj donieśliśmy o niezwykłym najściu na mieszkanie lekarza przemyskiego przez młodzieńca, uzbrojonego we flobert. Bohaterem tego groteskowego napadu był student IV kl. gimn. we Lwowie, Tadeusz Duńczewski, który zbiegł z domu w obawie przed karą za złe świadectwo półroczne. Poszukiwany przez rodziców za pośrednictwem

radia i przez... policję przemyską przy pomocy wywiadów w innych posterunkach — został wczoraj Dunczewski przytrzymany w Krakowie, skąd odstawiono go do Przemyśla. Na policji przyznał się młodzieniec do napadu. Nieletniego awanturnika odesłano do rodziców a sprawę skierowano do postępowania przeciwko nieletnim.

Bezczelność

— Chciałbyś u mnie przenocować? Niestety mam tylko jedno łóżko.

— A gdzie ty będziesz spał?

Egzamin

— No, Stefku udał ci się egzamin?

— Nadzwyczajnie, wujaszku, tak, że na o-

gólne żądanie musi być powtórka.

Na egzaminie

Procesor: Bigamia oznacza dwużeństwo — poligamia — włożenie. Są to wyrazy pochodzenia greckiego. A kto wie, jak się nazywa jednożeństwo?

Studentka: Monotonia!

Europa wobec zasadniczego dylematu

Wszystko toczyło się sprawnie

Rok ubiegły rozpoczął się zapowiedzią ja pońskiego admirała Suetsugu o wypędzeniu białych z Azji, a skończył się pod znakiem włoskich rewindykacji pod adresem Francji.

Miedzy zapowiedzią admirała Suetsugu a włoskimi rewindykacjami istnieje ścisły związek.

Japonia nie odważyłaby się grozić wypędzeniem białych z Azji, gdyby w Europie istniała jedność i zgoda.

W listopadzie 1936 roku stanął antykomunistyczny układ. Wielu nie połączyło się wówczas na tym, że układ ten jest tylko fasadą koalicji zmierzającej do nowego przekroju świata.

Rok ubiegły przyczynił się do ujawnienia prawdziwego oblicza tej konspiracji przeciwko powszechnemu pokojowi.

Rozpoczęło się od bezkrwawej tym razem rewolucji pałacowej w Berlinie, w wyniku której miejsce starych „ociągaczy” — fachowców zajęli młodzi i żwawi dyktanci, w szczególności miejsce barona von Neuratha zajął były reprezentant świetnej marki szampa pana Henckel — trocken pan von Ribbentrop.

Dalej wszystko potoczyło się sprawnie. Niemcy anektowały Austrię i zmusiły Czechosłowację do poddania się bez wystrzału. Śmierć Austrii rozczłonkowanie Czechosłowacji znaczą drogę zwycięstw Hitlera w roku ubiegłym.

Słabe pocieszenie

Mniej dobrze wyszedł na tym interesie Mussolini. Wbrew przewidywaniom wielu bohaterów Hiszpania republikańska wciąż się jeszcze trzyma. Hitler może się poszczycić przyłączeniem Austrii i Sudetów, ujarzmieniem Czechosłowacji. W porównaniu z tymi sukcesami uznanie podboju Abisynii przez Francję i układ wielkanocny z Anglią to słabe pocieszenie dla Mussoliniego, który odstąpił basen naddunajski możnemu partnerowi w basenie Morza Śródziemnego natomiast nie poczynił na razie żadnych postępów.

Stąd też rewindykacje włoskie pod adresem Francji. Italia Mussoliniego chce zrealizować swoją część zysku ze wspólnego interesu. Trzeci spółnik tego interesu — Japonia — w roku ubiegłym osiągnęła dość piękne

sukcesy militarne — zdobyła Nankin i Kanton, nie złamała jednak definitywnie oporu chińskiego. Gorzej jej się powiodło z organizacją okupowanych terenów chińskich. Japonia okupowała, co prawda, olbrzymie tereny Chin z ludnością w liczbie 170 milionów, ale Japończycy nie są w zupełności panami sytuacji na tych terenach, na których grasują partyzanci. Wojna podjazdowa na tyłach Japończyków utrudnia im dalsze posunięcia w głąb kraju.

Autostrady do Indyj

Chiny odniosły piękny sukces dyplomatyczny. Anglia i Stany Zjednoczone, zaniepokojone zakazem żeglugi handlowej na Jangtse przez władze japońskie, miały sposobność przekonać się, że pogroźki admirała Suetsugu nie były puste.

Skloniło to je do udzielenia Chinom pożyczki w wysokości 25 milionów dolarów i pół miliona funtów szterlingów. W chińskich kołach politycznych pożyczki te uchodzą za początek większej akcji kredytowej. Zresztą, przeznaczenie tych pożyczek świadczy o ich charakterze. Są one przeznaczone na budowę autostrady do Indyj brytyjskich. Po zajęciu względnie blokadzie portów chińskich przez flotę japońską ogromne znaczenie dla obronności Chin ma zapewnienie dowozu broni i amunicji z zagranicy przez porty Indyj brytyjskich, w pierwszym rzędzie przez Rangoon. Nowa autostrada prowadzi właśnie z Chin południowo - zachodnich do Rangoon. Po stronie Indyj brytyjskich autostrada ta jest zakończona. Po stronie Chin znajduje się w budowie, 150.000 kulisów pracuje w dzień i w nocy przy tej budowie. Spodziewają się, że na początku rozpoczynającego się roku ruch na tej autostradzie zostanie otwarty.

Liczą na wyczerpanie Japonii

Pewne odprężenie dla Chin oznacza również zaostrzenie stosunków sowiecko - japońskich. Moskwa wbrew pobożnym życzeniom Anglików dotąd powstrzymała się od zbrojnej interwencji w Chinach. W Moskwie siedzą spokojni rachmistrze, którzy rezerwują sobie termin ewentualnej interwencji po doświadczeniu wyczerpania Japonii wojną w Chinach. Nie zapominają oni również o ewentualnym niebezpieczeństwie z zachodu. Mimo to w miarę postępującego wyczerpania sił Ja-

ponii, język dyplomatów i polityków sowieckich w rozmowie z Japończykami staje się coraz mniej pojednawczy.

O ile na Dalekim Wschodzie zaznacza się współdziałanie Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego z ofiarą agresji — Chinami, o tyle w Europie panuje bezład i chaos. Świetny historyk włoski Guiglielmo Ferrero porównał ostatnio obecny stan Europy do stanu Europy między 1805, a 1812 rokiem. Teraz, jak i wówczas istnieją dwie możliwości — wspólnie zwyciężyć albo przegrać oddzielnie.

Brak współdziałania

Z tych dwóch możliwości państwa europejskie wybrały, jak dotąd, drugą. Wyniki tej polityki z punktu widzenia utrzymania status quo są okropne: śmierć Austrii, rozczłonkowanie Czechosłowacji, zapowiedź wyprawy na Ukrainę, rewindykacje włoskie. Jeżeli tak pójdzie dalej, to mapa Europy, która w 1938 roku uległa poważnym zmianom, za rok wykaże jeszcze bardziej znaczne zmiany.

Brak współdziałania państw zagrożonych jest skutkiem prymitywnej, ale skutecznej taktyki rozbijackiej agresorów oraz namietnego pragnienia pokoju w krajach demokratycznych. To pragnienie pokoju w państwach demokratycznych, ma umożliwić dojście do skutku ugody monachijskiej.

Dalszy rozwój wydarzeń wykazał namacalnie, że ugoda monachijska, pokora wobec agresorów, nie prowadzi do zapewnienia pokoju, lecz jedynie do wzrostu apetytów i żądań agresorów.

Okończoność ta osłabia pozycję „monachijczyków” we Francji i Anglii i prowadzi do permanentnego przesilenia rządowego.

Źródła niebezpieczeństwa

Rok ubiegły nie przyniósł jeszcze wielkiej katastrofy. Nie przyniósł on jednak również pacyfikacji Europy i świata. W Hiszpanii i Chinach toczy się nadal wojna, na horyzoncie zarysowuje się wyprawa Hitlera na Ukrainę i zatarg zbrojny między Sowietami a Japonią.

Wszystkie źródła niebezpieczeństwa w związku z kształtem przeniesione zostały z roku ubiegłego do rozpoczynającego się nowego roku.

OBSERWATOR

HENRI BARBUSSE

MISTRZ ŚWIATA

...Ta historia, o której wam opowiadam, zdarzyła się dość dawno; około 50 lat temu... No, więc Phil Mac Cue leżał martwy na podłodze. Wyniesiono go ze sali.

Publiczność szalała. Dawno już bowiem nie pamiętałem takiego emocjonującego spotkania, jak to obecne — między mistrzem Australii Phil Mac Cue i bożyszczem Friscos, Otis Jerrem...

Nawet wymuskani panie z San Francisco, których sporo było wśród publiczności, nie szczędzili gorącego uznania swemu morowemu Jerre. Rozbił na miazgę Phile Mac Cue! Jeszcze raz pokazał, co umiał. Triumfowali zwolennicy Jerre'a, wściekali się zwolennicy Phila, lecz i tu i tam nie brakło głosów, twierdzących, że wielki Jerre pod koniec walki był stanowczo, zanadto brutalny.

Bo przecież ten Mac Cue też był morowcem i doprawdy nie zasłużył na tak ciężką karę. W szóstej rundzie już w ogóle nie był więcej bokserem, podobny był raczej do zgilotynowanego, któremu z powrotem przyprowadzono głowę. Chwiał się w tę i tamtą stronę, jak chora małpa... A wielki Jerre zamiast okazać swą współczulność i dać spokój — Jerre odstąpił

krok w tył, wyczekał odpowiednią chwilę i z całą siłą uderzył nieszczęśliwca w szyję.

Naturalnie, Mac Cue runął na podłogę, jak ścięty i też naturalnie umarł — po 24 godzinach, nie odzyskawszy przytomności, a bezustanku brocząc krwią. — Tak, tak, gdyby Mac Cue był przynajmniej mazgajem, a chciał się mierzyć z takim Jerre, no, wtedy coś innego, wtedy zasługiwałby na nauczkę. Ale tak oporządzić uczciwego przeciwnika?!

Wielki Jerre święcił triumfy. W 25 lat był chlubą Zachodu, zwyciężał ciągle i zawsze — co tam zwyciężał — miażdżył, unicestwiał!

Nie brakło, oczywiście krytyki ujemnej, mówiono, że zwycięstwa Jerre'a nie zawsze były stuprocentowo uczciwe, że miał na sumieniu dużo brudnych i ciemnych sprawek.

Minęło lat 10, minęło lat 20, a Jerre ciągle był jeszcze bożyszczem tłumu, niezwyciężonym, nieprześcignionym i muskuły jego ciągle jeszcze twarde były niczym ulanego z brązu gladiatora.

Był nawet przez 5 lat mistrzem świata. — Przestał nim być jedynie przez zaniedbanie w treningu.

Cała prasa sportowa przyznawała: Gus Jib-

son oberwałby tak samo, jak inni — gdyby Jerre tylko chciał.

Lecz nie chciał. Znudziło mu się po prostu zawsze zwyciężać. Laury też mogły człowieka znudzić. Zaczął się powoli wycofywać i pewnego razu oznajmił, że rezygnuje całkowicie ze sportu bokserkiego.

Chytry ten Jerre!

Wycofał się na czas, w pełni sił. Nikt nigdy nie widział i nie zobaczy Jerre'a zwycięzonego! Tak sobie myślał. Ale stało się inaczej. — Właśnie gdy rozeszła się pogłoska o jego ustąpieniu, wszedł pewnego dnia na trybunę kanadyjski menażer Joe Spear Floyd i zaproponował mu spotkanie.

W takiej formie i takim tonem... że krew starego tygrysa zawrzała! Zgodził się natychmiast a publiczność wyła z radości.

Przeciwnikiem tym, który w tak gwałtowny sposób zmusił Jerre'a do walki, był młody człowiek Dick Mac Cue — syn Phila Mac Cue — przypominał sobie? Wtedy gdy ojciec jego padł z twardej ręki Jerre'a, Dick Mac Cue był małym chłopcem.

Z latami wszystko zrozumiał, postanowił odplacić krzywdę za krzywdę, zaprzysiągł zemstę.

Trenował ze zdumiewającą cierpliwością, unikał wielkich miast i szumnej reklamy dążył uparcie i zawzięcie do swego celu. Gdy poczuł się na siłach, przystąpił do ostatecznej rozgrywki, rzucił wezwanie staremu Jerre.

We walce tej — nie zapomniano o niej do-

TO I OWO

Twórca „Sloganu“ nie żyje

W Londynie, w ostatnich dniach roku zmarł, mając lat 62 sir Charles Frederic Higham. Swą karierę życiową rozpoczął on jako chłopiec od posyłek w jednej z kwiecarni londyńskich. Już wtedy odznaczał się doskonałym zmysłem reklamy, i potrafił w krótkich lapidarnych zdaniach, czyli „sloganach“ określić najistotniejszą cechę reklamowanego przez siebie towaru. Był on między innymi twórcą powiedzenia „wyrażaj twe uczucia kwiatami“. Hasło to podziało tak sugestywnie na publiczność londyńską, że mała kwiecarnia, która pierwsza rzuciła je w tłum zwielokrotniła w ciągu kilku miesięcy swe obroty. Fakt ten zwrócił uwagę dyrektora wielkich donów towarowych Selfridge na zdolnego propagandzistę. Przyjęty najpierw w charakterze pomocnika szefa propagandy tego przedsiębiorstwa, sir Charles Frederic Higham wybił się w krótkim czasie na kierownicze stanowisko i zajął jedno z pierwszych miejsc wśród propagandzistów angielskich.

Culbertson daje rady...

Król bridge'a E. Culbertson, rozgrywa obecnie w Cleveland (USA) wielki konkurs bridge'owy z udziałem wielu graczy z zagranicy. Przy tej okazji amerykański król bridge'owy wyraził się o bridge'u jako o jednym z najlepszych, jego zdaniem, środków pokoju w celu załatwienia konfliktów międzynarodowych. Przy bridge'u partnerzy rzucają sobie rękawicę, pojedynkują się, ale nie dochodzi nigdy do bójki. I — dodał — „tylko podczas bridge'a zdarza się, iż trupy wracają do życia na polu bitwy“...

Kursy spadochroniarskie dla lekarzy

Na mocy rozporządzenia szwedzkiego ministerstwa spraw wewnętrznych, lekarze szwedzcy muszą wszyscy bez wyjątku przejść kursy spadochroniarskie. Przed mniej więcej dwoma laty departament higieny i zdrowia publicznego w szwedzkim ministerstwie spraw wewnętrznych wprowadził t. zw. „ambulanse powietrzne“, tj. samoloty, które z obsługą lekarską i sanitarną docierały do najbardziej na północ wysuniętych okręgów Szwecji, oddalonych

tychczas — szanse nie były równe. Nie. Różnica lat była za wielka. Nie warto o tym nawet mówić, jasne to jest, jak dzień. Mocny, prawda, i ufny w swe siły był jeszcze stary dąb — ale źle się działo, nie mógł się mierzyć z młodym Mac Cue, nie mógł...

Z zapartym oddechem śledził tłum przebieg walki, tej ostatniej walki niezwykłego szampiona, któremu los nie chciał oszczędzić tej jednej bolesnej porażki... A jednak oszczędził!

Właśnie, właśnie, wyobraźcie sobie — Jerre znów był górą!

Nie będę wchodzić w detale, fakt: młody Dick Mac Cue leżał na podłodze, bezbronny i uległy, jak niemowlę, tłum zaś wył i szalał z zachwytem, Dick Mac Cue zresztą nie umarł, był jednak tak spreparowany, że o dalszych występach nie mogło być mowy. Dobrze jeszcze, że znalazł zajęcie u fryzjera, gdzieś na prowincji.

Co do Jerre'a to po tym znamienym spotkaniu, opuścił arenę na zawsze.

* * *

Sliczny jest Hockney Hill w łagodnych blaskach kwietniowego słońca! Są tam małe ścieżynki proste, niby linie zeszytu, zwir tak błyszczący, jak malowana porcelana, a trawniki tak delikatne i równiutkie, że możnaby nimi krzesła obijać.

Jakiś wiekowy staruszek dreptał wśród tej zieleni, szukając przytulnego miejsca. Wyglądał na olbrzyma, lecz olbrzym ten przyniósł z sobą starość, niedołężność i zmięty. Opadł wreszcie ciężko na ławkę i spoziierał łzawiście na okoliczne łąki i ogrody. Wielka biała głowa chwiała się żałośnie. Gdy staru-

KIEDY I GDZIE urodziła się prasa

Abraham Verhoven, ojciec dziennikarstwa europejskiego

Kiedy i gdzie przysła na świat pierwsza gazeta? Gdzie stała kolebka naszych dzienników i tygodników, bez których cokolwiek o nich mówimy, jużbyśmy się nie potrafili obejść?

Wiele krajów twierdzi, że prasa jest ich dzieckiem. Ale może żaden z dzisiejszych narodów nie ma prawa chlubić się tym ojcostwem, albowiem jeżeli weźmiemy pod uwagę treść, a nie formę, będziemy musieli uznać, że prasa jest bardzo sędziwą staruszką, która ujrziała światło dzienne przed 2 tysiącami lat w starożytnym Rzymie.

Jednakże zachodzi pytanie, czy najważniejszą, istotną częścią gazety jest dział informacyjny, czy za główną rolę prasy należy uważać rozpowszechnianie wiadomości, nie zaś oświeclanie zdarzeń, omawianie zagadnień — słowem, publicystykę.

Gazety wydawane w starożytnym Rzymie nie zawierały ani artykułów, ani felietonów, ani tym bardziej powieści. Początkowo nie dbały nawet o szybkie informowanie czytelników. Praszczur, naszych czasopism, „Roczniki Kapańskie“, donosi o zdarzeniach, które już przeszły do historii. Jak wyglądały? Były to wielkie białe tablice, które wystawiano na placu. Oczy-

od normalnych dróg komunikacyjnych. Ambulanse te przyniosły skuteczną pomoc tysiącom chorych przeważnie Lapończyków, zamieszkujących rozległe stępy i tundry północnej Szwecji. W okolicach tych jednak rzadko znaleźć można odpowiednie miejsca do lądowania. Z tych też względów zarówno personel lekarski jak i sanitarny musi przejść kursy spadochroniarskie, aby móc w każdej chwili na wezwanie, zakomunikowane przez jedną z bardzo licznych t. zw. lotnych stacji radiowych, obsługujących osiedla lapońskie, nieść potrzebną skuteczną pomoc.

szek zauważył, zdążające w jego stronę małe stworzonko, ucieszył się ogromnie: „he, he! ha, ha!“ Niebawem rozpoznał w tym stworzonku, małe, może 5-letnie dziecko i przyglądał mu się ciekawie. Dziecko zaś, trzymające kurczowo w drobnej rączce drewniane swe sandały, kierowało się wprost na staruszkę. Zatrzymało się przed ławką, zadarło główkę do góry:

— To Otis Jerre, prawda? — spytało dziecko.

— Bardzo możliwe — zaśmiał się wesoły staruszek.

— Dobrze. A ja jestem Bob Mac Cue, wnuk Phila, a syn Dicka Mac Cue. Będziemy teraz ze sobą walczyli. Uważaj — bo za chwilę zostaniesz znokautowany!

Mały Bob stanął w pozycji bojowej. Zdetonowany staruszek otworzył ze zdumieniem usta szeroko... Zamknął je zaraz z powrotem, bo dostał sandałem w szczękę, ach, twardy był to cios...

Chciał się bronić, podniósł z trudem swe ogromne, wyschnięte ręce, próbował uderzyć... Nie podolał, nie zdążył, został zwyciężony — zmiażdżony... Brocząc krwią, zwałił się z ławki, twarzą zarył się w piasek... zniemuchomiał.

— Jeden, dwa, trzy... — liczył powoli mały Bob. — 8, 9, 10...

Przeczekał jeszcze chwil kilka. Ponieważ stary dalej się nie poruszał. Bob uznał zwycięstwo swe za bezsporne, wydał triumfujący okrzyk i pobiegł co sił w małych nóżkach.

— A stary Jerre został sam, zdruzgotany — strzaskany — jak ugodzona kamieniem szklana szyba lub kawałek muru w gruzy rozsypanego.

wiecie, że nikt ich nie kupował; przypominały więc dzisiejsze gazety ścienne. To jedyne pismo było „zglajchszaltowane“: zamieszczało tylko wiadomości urzędowe.

Mieszkańcy prowincji narzekali, że ich ciekawości nikt nie zaspakaja i w końcu ich skargi odniosły skutek: tablice, przeznaczone tylko dla Rzymian, zastąpiono rękopisami, które docierały do najdalszych miast. Za Juliusza Cezara przekształcono tę gazetę na dziennik, przy czym zmieniono jej tytuł na „Acta Diurna“.

Upadek cesarstwa rzymskiego był strasznym ciosem dla prasy, która — jak tyle innych dziedzin kultury — zapadła w długą letarg. Minęło wiele stuleci, zanim w Europie znów powstało pismo periodyczne.

Ale to nie znaczy, żeby w ogóle nie było na świecie żadnej gazety. Kiedy Europa tonęła w mroku barbarzyństwa, w Chinach rozwijała się cywilizacja. Znano tam nawet druk (używano drewnianych czcionek) i Chińczycy mogą z dumą wspominać, że w ich ojczyźnie ukazało się pierwsze w dziejach ludzkości czasopismo drukowane. Wydawał je rząd. Wychodziło w Pekinie. Nazywało się „Peiping-Bao“. Kiedy powstało? Podobno w r. 400 naszej ery, za Su-Szunga.

Europa dogoniła w tej dziedzinie Chiny dopiero w wieku XVII. Dziwna rzecz dotychczas nie wiadomo (historycy źle się jakoś spisali), gdzie się zrodziła pierwsza nowoczesna gazeta europejska.

„Myślny byli pierwsi“, dość długo twierdzili Anglicy. Na jakiej podstawie? W British Museum znajdował się egzemplarz pisma „The English Mercure“, z datą... r. 1588. Wyszło jednak że na jaw — wykryli to sami Anglicy — że ten rzekomy zabytek został sfabrykowany przez jakichś fałszerzy.

Wówczas Niemcy upomnieli się o palmę pierwszeństwa powołując się na to, że w r. 1606 w Frankfurcie wychodziła gazeta, jedyna w całej Europie.

Odpowiedziano im, iż we Francji jeszcze wcześniej założono „Mercure de France“.

Przez pewien czas zdawało się, że zagadnienie jest wyjaśnione: ojczyzną przodka dzisiejszych pism była Francja.

Przyznawano jej pierwszeństwo nie tylko ze względu na „Mercure de France“, ale i dzięki osobliwej „Gazette francoise pour le temps present“, niezwykle mu pismu, w którym wszystkie artykuły były rymowane. Poetyckie piśmenko wychodziło w r. 1626 w Troges. Nie wiadomo, kto je redagował. Wreszcie chlubą Francji jest słynna gazeta Teofrasta Renaudota, która długo była czczona jako pierwsze czasopismo europejskie.

Mało kto wie, jak powstało. Warto więc przypomnieć, że jeżeli nie matką, to mamką prasy była... medycyna. Renaudot, znany lekarz, nie przestawał na leczeniu chorych, ale uważał że ponadto powinien im dostarczać rozrywkę. Zebrał więc wiadomości, którymi zabawiał swoich pacjentów. Pewnego dnia przyszło mu do głowy, że postępuje niemądrze rozdając darmo to, co by mógł sprzedawać. Niebawem, 30 maja r. 1631, wyszedł pierwszy numer pisma, które żyło sto kilkadziesiąt lat (do r. 1792).

To bardzo ciekawe, ale nie ma nic wspólnego z pierwszeństwem, rzekli Włosi. „Gazeta jest naszym wynalazkiem“. Dowody? Wyraz „gazeta“ pochodzi z Włoch. „Gazeta“ pierwotnie oznaczała we Włoszech drobną monetę wenecką. Dlaczego czasopismo nazwano gazetą? Dlatego, że egzemplarz pisma wydawanego w Wenecji kosztował jedną gazetę. To wydaje się rzeczą pewną, ale z tego jeszcze nie wynika, że ta gazeta (tygodnik), która zaczęła wychodzić w pierwszej połowie XVII stulecia, by-

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Nadużycia urzędnika skarbowego w Krakowie ujawnione po pięciu latach

Echa głośniejszej afera krakowskiej

W krakowskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się dziś proces Mariana Plaskury, (lat 39), komiwojażera, oskarżonego o nadużycia. Plaskura był swego czasu likwidatorem I Urzędu Skarbowego w Krakowie i na tym stanowisku miał się dopuścić nadużyć, będących dzisiaj przedmiotem rozprawy sądowej.

Akt oskarżenia zarzuca Plaskurze, że jako likwidator I Urzędu Skarbowego w Krakowie z kwoty 10.278 zł wpłaconej przez Miejskie Koleje Elektryczne przywłaszczył sobie kwotę 2.716 zł, a dla ukrycia tego podrobił kwity i dziennik pomocniczy. W oświetleniu aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Stanisław Zachara, b. kasjer Miejskich Kolei Elektrycznych w Krakowie dopuścił się w roku 1932 przywłaszczenia kilkunastu tysięcy złotych na szkodę tramwaju, za co został zasądzony wyrokiem z dnia 16. VI. 1933 na dwa i pół roku więzienia.

Do obowiązków Zachary należało również wpłacanie do kasy skarbowej sum, tytułem podatków. Dnia 18. I. 1932 Zachara, posługując się nieujawnionym w toku śledztwa zastępcą, uzyskał w kasie I Urzędu Skarbowego kwit na

10.278 zł, jakkolwiek wpłacono do kasy tylko 7.562 zł.

Ponieważ Miejskie Koleje Elektryczne wpłaciły Zacharze taką sumę, na jaką otrzymał kwit, przeto przestępstwo uszło kontroli władz skarbowych i dopiero w roku 1937 inspektor Wilhelm Haynos ujawnił nadużycie.

Jak wynika dalej z aktu oskarżenia, Plaskura był już karany 1-rocznym więzieniem za podobną sprawę. Rozprawa rozpisana została na dwa dni. Trybunałowi przewodniczy s. o. dr Konopka. Oskarża prokurator dr Gajewski. Broni adw. dr Warenhaupt.

W SIERPNIU – W ZAKOPANEM „MIĘDZYNARODOWY TYDZIEŃ GÓR”

W sierpniu odbędzie się w Zakopanem „Międzynarodowy Tydzień Gór”.

Do udziału w tej imprezie zaproszone będą grupy ludowe górali ze wszystkich prawie państw europejskich w których ruch ochrony swojszczyzny wykazuje postępy.

Ze strony polskiej wystąpią z bogatym programem pieśni, tańca i obrzędu grupy śląskie, podhalańskie, bojkowskie, łemkowskie, mieszczańskie żywioły, grupy szlachty zagrodowej i t.d.

Na czele Komitetu Międzynarodowego Tygodnia Gór stoi przewodniczący poprzednich imprez wiceminister inż. Al. Bobkowski.

Pożar w fabryce „Altesse-Wisła” zagrażał dwóm magazynom

Ubiegłej nocy około godziny 12-tej straż pożarną zawiadomiono o wybuchu ognia w fabryce „Altesse-Wisła” przy ul. Długiej 17. Na miejsce wyjechała natychmiast straż, która przystąpiła do akcji ratunkowej.

Ogień powstał w komórcie przy intrologatorni, znajdującej się między dwoma magazynami — tekturowym i muchołapkowym. Oba te magazyny połączone były ze sobą drzwiami

drewnianymi, co zwiększało niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia.

Akcja ratunkowa trwała do godziny 2.15 nad ranem. Spaliło się troje drzwi, oszalowanie ubikacji i oszalowanie klatki schodowej, prowadzącej do mieszkania dozorczy i służby fabrycznej.

Przyczyna pożaru nie została na razie ustalona. Szkoda wynosi około 3.000 złotych

Tajemnicza śmierć reemigranta Zwłoki uduszonego znaleziono na polu

Na polach obok fabryki „Stomil” w Dębicy znaleziono w pobliżu toru kolejowego przysypane śniegiem zwłoki mężczyzny, uduszonego paskiem od spodni, zaciśniętym na szyi.

Jak się okazało zmarłym jest Antoni Skrzypczak, reemigrant z Francji, który w dniu wigilijnym przyjechał do Dębicy by następnie udać się do Majdanu Kolbuszowskiego, skąd

pochodził.

Po przybyciu do Dębicy, Skrzypczak pozostawił swój bagaż i płaszcz w bufecie kolejowym, po czym udał się w towarzystwie jakiejś kobiety na przechadzkę, z której już więcej nie powrócił.

Wyjaśnieniem przyczyn tajemniczej śmierci reemigranta zajęła się policja.

ła pierwszym nowoczesnym czasopiśmie europejskim.

Niedawno rozstrzygnięto ten spór o pierwszeństwo. Zwycięstwo odniosła... mała Belgia.

W r. 1605 drukarz antwerpijski Abraham Verhoeven, otrzymawszy koncesję od arcyksięcia Alberta i arcyksiężnej Izabelli, zaczął wydawać pismo „Nieuve Tijdinghen”. Numer „Nieuve Tijdinghen” zawierał od 8 do 16 stron malutkiego formatu. Pismo wychodziło nieregularnie: w gorących czasach częściej, w spokojnych rzadziej. Dopiero od r. 1621 wydawca zaczął numerować te zeszyty i znacznie krócej czekać, aż uzbiera dość ciekawych wiadomości. Było to już prawdziwe czasopismo, wychodzące co najmniej raz na tydzień, a w pewnych okresach — trzy razy tygodniowo. Przedsiębiorczy drukarz był już bardzo bliski dziennika.

— A więc odpowiedź na pytanie, kiedy i gdzie przyszła na świat prasa europejska, brzmi w r. 1605 w Antwerpii.

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 4. 1. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła minus 2 stopnie. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 36 cm. Śnieg mokry.

Kasprowy Wierch: temperatura minus 10 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 81 cm.

Dolina Chochołowska: temperatura minus 4 stopnie. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 22 cm.

Hala Gąsienicowa: temperatura minus 6 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 39 cm. Puch świeży

Podwójna zemsta brata-rywała

Bracia: Stanisław i Michał Koziółowie z Tarnowa, ubiegając się o względy jednej dziewczyny, wszczęli kłótnię, która rychło zmieniła się w bójkę.

W trakcie bójki Stanisław Koziół otrzymał kilka ciętych ran nożem i został odwieziony do szpitala.

W czasie choroby rannego brat jego Michał podpalił w jego mieszkaniu siennik, chcąc w ten sposób spowodować pożar domu.

Ogień zauważyli sąsiedzi i w zarodku go stłumili.

Trener narciarski Zingerle przybył już do Zakopanego

We wtorek przybył do Zakopanego trener narciarski Polskiego Związku Narciarskiego dla biegów zjazdowych Zingerle i rozpoczął z polską ekipą do biegów zjazdowych racjonalne treningi w terenie.

Równocześnie trener narciarski dla kombinacji klasycznej p. Lange prowadzi trening w biegach płaskich i skokach narciarskich. Ekipa do mistrzostw świata skoszarowana jest w pensjonacie, przygotowując się do zawodów.

Przedolimpijski obóz skoczków w Toruniu

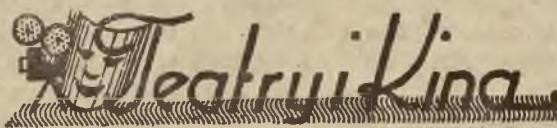
W poniedziałek rozpoczął się w Toruniu przedolimpijski obóz skoczków, zorganizowany przez PZLA. Do chwili obecnej przybyło do Torunia 18-tu skoczków z całej Polski. Brak jeszcze na obozie Gierutty i Szajdla. Nie przybył również jeszcze instruktor Skład. Obóz trwać będzie do 8 bm.

Wariat

— Proszę jaśnie pana, przyszedł taki, co ma bzika.

— Skądżeś tak poznał od razu?

— A bo powiada, że ojciec jego był winien jaśnie panu tysiąc złotych bez kwitu, teraz u mark, a on pieniądze odnosi.



REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Gdzie diabeł nie może”

REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN (ul. Bocheńska)

Środa, godz. 9 wiecz.: „Grunt, że widzimy się”.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Zapomniana melodia”.

ATLANTIC: „Indie mówią” (Drum) Sabu, R. Massey i „Josette” (Simone Simon).

APOLLO: „Pola Elizejskie” (Sacha Guitry).

LOPP: „Korsarze”.

PROMIEN: „Więzienie bez krat”.

SCALA: „Moi rodzice rozwodzą się” (Junosza Stępowski, Jadzia Andrzejewska i in.).

SWIT: „Jastrząb” (Charles Boyer).

SZTUKA: „Heidi” (Shirley Temple).

UCIECHA: „Podlotek” (Deanna Durbin).

WANDA: „Maria Antonina” (Norma Shaerer).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Reprezentacja akademicka na czele międzynarodowego turnieju w Krynicy

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy rozegrano wczoraj wieczorem dalsze 2 mecze.

W pierwszym meczu team Krynicy pokonał po b. szybkiej grze Pogoń (Lwów) 2:0 (0:0, 2:0, 0:0).

W pierwszej tercji gra wyrównana, w drugiej z przewagą miejscowych, dla których bramki zdobywają: Czorych po kombinacji z Migaczem oraz Prorok z podania Czorycha. W trzeciej tercji przewaga Lwowian nie została wykorzystana wskutek doskonale grającej obrony Kryniczian.

W Pogoni wyróżnił się dobry w obronie Jallowy oraz napastnicy Korzeniowski i Sabiniski, którzy byli motorem ataku. U miejscowych wyróżnili się napastnicy Czorych i Kulig, a w

obronie Nowikow. Sędziowali p. Botez (Rumun) i Buchholz z Warszawy, obaj zupełnie dobrze.

W drugim meczu F. T. C., wzmocniona świeżo przybyłymi Kanadyjczykiem March'em, pokonał reprezentację akademicką Polski 2:1 (0:0 1:1, 1:0). Gra przez cały czas meczu otwarta pod koniec nawet z przewagą pokonanych.

W drugiej tercji Gyurgyul, uzyskuje z bliska pierwszą bramkę po wspaniałym podaniu March'a. Wyrównuje, nie bez winy bramkarza węgierskiego, Kopeć dalekim strzałem.

W trzeciej tercji gra ostra o ciągle zmieniających się sytuacjach, przy czym March ponownie podaje, tym razem Błażejowskiemu, który z bliska ustala wynik dnia.

W reprezentacji akademickiej wyróżnił się

Muszyński, najlepszy bodaj bramkarz turnieju, oraz napastnicy Zieliński i Dolecki. Obrońcy zmęczeni onegdajszym meczem grali słabiej. U Węgrów dobry March, aczkolwiek nie reprezentujący najwyższej klasy kanadyjskiej, oraz Palfalvy i Błażejowski. Sędziowali doskonale pp. Kuchar i Kamyk.

Dziś gra F. T. C. przeciwko Telephon Club Romana.

Tabela turnieju po 3 dniach przedstawia się następująco: Wszystkie kluby mają po 2 gry i po 2 punkty. Najlepszy stosunek bramek ma reprezentacja akademicka 4:2, następnie Kryniczanie i F. T. C. po 4:4, na czwartym miejscu Telephon Club Romana 4:5 i na ostatnim Pogoń 3:4.

Kusociński i Noji ukarani nagana

We wtorek wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie zarządu Polskiego Zw. Lekkoatletycznego, podczas którego rozpatrzone zostały sprawy nagród, jakie otrzymali Noji i Kusociński w biegu na 5 kilometrów o mistrzostwo Polski. Obrady zarządu którym przewodniczył prezes inż. Znajdowski, trwały kilka godzin i zakończyły się dopiero przed północą.

Po dyskusji zarząd P.Z.L.A. doszedł do przekonania, że choć sama intencja nagrodzenia dwóch znanych biegaczy za ich wspaniałą walkę w najciekawszym punkcie programu mistrzostw mogłaby być uznana za zasłużoną, to jednak sposób i okoliczności w jakich to zostało przeprowadzone, nie były właściwe.

Biorąc pod uwagę te okoliczności łagodzące zarząd P.Z.L.A. zdecydował się ukarać p. Feliksa Zubera sześciomiesięczną dyskwalifikacją zaś zawodników Kusocińskiego i Nojego ostrzeżeniem. W postępowaniu p. Małka nie dopatrzone się przekroczenia organizacyjnego.

Konkurs skoków na Krokwi znowu nie doszedł do skutku

Zapowiedziany na wtorek pierwszy konkurs skoków narciarskich na Krokwi znowu nie doszedł do skutku z powodu pogorszenia się warunków śnieżnych na skutek odwilży i dość silnych wiatrów halnych.

Hokejowe mistrzostwa Warszawy

W dniu 6 bm. rozegrany zostanie mecz hokeja lodowego w ramach rozgrywek o mistrzostwo Warszawy klasy A pomiędzy drużynami ŻASS i Warszawianką.

W rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Warszawy klasy B rozegrane zostaną tegoż dnia dalsze dwa spotkania, a mianowicie:

Sparta — Iskra i Legia — Marymont.

Czy następca Owensa?

W Rio de Janeiro odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne Brazylii. Na zawodach tych w biegu na 100 m. Bento de Assis uzyskał świetny wynik 10.3 sekundy.

Wynik ten jest nowym rekordem Brazylii, nie będzie jednak oficjalnie uznany, gdyż w czasie biegu wiał wiatr w plecy.

Poza tym nowe rekordy brazylijskie padły w następujących konkurencjach: oszczep Egon Falckenberg 62.19 m. dysk Bento Camorgo 44.49 m. 4x100 m. drużyna Sao Paulo 41.1 sek.

Mamy zaszczyt przedstawić:

OŚMIU PIĘŚCIARZY HOLENDERSKICH, KTÓRZY WALCZYĆ BĘDĄ PRZECIW POLSCE

Do Polskiego Związku Bokserskiego nadszedł już skład drużyny reprezentacyjnej Holandii, która w dniu 15 bm. wystąpi przeciw reprezentacji Polski B w Warszawie. Skład ten przedstawia się następująco:

Waga musza: Jan Nolten (Haga), mistrz Holandii 1938.

Waga kogucia Jan Nieuwenburg (pochodzi również z Hagi i ma za sobą 200 stoczonych walk. Jest 9-krotnym mistrzem Holandii). Przewidziany jest jako kandydat na mistrzostwa Europy w Dublinie.

Waga piórkowa: W. Dekkers (Rotterdam) brat słynnego Dekkersa, który w finale mistrzostw Europy w Mediolanie przegrał minimalnie z Chmielewskim, będąc właściwie moralnym zwycięzcą tej walki. Dekker junior jest trzykrotnym mistrzem swego okręgu.

Waga lekka: A. de Vries (Haga). Drugi silny punkt repr. Holandii, obok Nieuwenburga. Również i Vries przewidziany jest jako kandydat na mistrzostwa Europy do Dublina. Trzykrotny mistrz Holandii w latach 1935 — 36 — 38. Ma za sobą 175 walk stoczonych.

Waga półśrednia: F. Verlind (Haga) mistrz okręgu Zuid w roku 1938.

Waga średnia: Bertus van Lil (Amsterdam) mistrz tego miasta w latach 1936 — 37 38—39. Z Dekkersem (starszym) walczył na remis. Dwukrotnie brał udział w mistrzostwach Europy.

Waga półciężka: Franz Gordeboker (Hoesbroek) 4-krotny mistrz okręgu Zuid i mistrz Holandii 1938 r.

Waga ciężka: Jac Nolle (Groningen) 4-krotny mistrz Holandii w latach 1937 i 1938.

LIGA HOKEJOWA NA STARCIE

6 stycznia br. odbędą się pierwsze spotkania w Lidze hokejowej o mistrzostwo Polski. W Katowicach spotkają się Cracovia—Dąb — które też rozegrają spotkanie rewanżowe 8 stycznia w Krakowie, przyspieszając wyznaczony termin na rewanżowe spotkanie z 15-go stycznia, gdyż w tym dniu ma odbyć się spotkanie reprezentacji Polski z Kanadą w Katowicach. We Lwowie Czarni rozegrają mecz mistrzowski z Warszawianką, w Wilnie Ognisko spotka się z ŁKS (Łódź), i wreszcie w Poznaniu AZS—Polonia (Warszawa).

Czy dojdą jednak te spotkania poza meczem w Katowicach do skutku, przy odwilży jaka rozpoczęła się wczoraj, nie wiadomo. System tych rozgrywek jest ten, że drużyna która w obu spotkaniach zdobędzie większą ilość punktów lub przy tej samej ilości punktów będzie miała lepszy stosunek bramek, wchodzi do finału, który się odbędzie w dniach 21, 22 i 23 w Krynicy, lub 28, 29 i 30 w Katowicach, jeżeli pogoda nie pozwoli ich rozegrać w poprzednim terminie w Krynicy.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA ZAKOPANEGO W JEZDZIE FIGUROWEJ

W dniach 4—6 bm. odbędą się w Zakopanem po raz 9-ty międzynarodowe zawody w jeździe figurowej na lodzie pań, panów i parami o mistrzostwo Zakopanego.

Do zawodów zgłoszono następujących łyżwiarzy:

Z Wiednia: panie — Goenner i Ratzenhofer, pana O. Gmeiner oraz pary Goenner — Gmeiner i Branowitz — Peloschek. Wszyscy wymienieni należą do Wiener Eislauf Verein.

Ponadto z Wiednia z klubu Engelmanna przyjadą znakomite łyżwiarki Waechtler i Pollak oraz para Wagner — Stanieck.

Z Budapesztu przyjadą panie — Agnes, Szochy i Marta Popp, pan Kallay Cristof oraz para Bass — Barcza.

Śląskie T. Ł. reprezentować będą: Schreibertówna i Ziajówna, Grobert, bracia Breslauer — Paweł i Artur oraz Sojka.